

# Michał Wojciechowski

---

## "Socjologia wiedzy w Biblii", Ewa Bińczyk, Kraków 2003 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 75/1, 243-245

---

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

uczonego w Prawie z Łk 10,25-29 chęcią uniknięcia pułapki i podstępnością (s. 58) wydaje się błędne. Przebieg rozmowy w Mt i Mk wygląda inaczej, a wersja Łk może naśladować dialogi sokratejskie: Jezus przez pytania skłania uczonego do odkrycia samodzielnie prawidłowej odpowiedzi.

Pewną wątpliwość metodyczną musi też budzić typowe dla nurtu antropologii kulturowej powoływanie się na świat śródziemnomorski jako całość. Cywilizacja bliskowschodnia i grecka różniły się bowiem znacznie. Inny typowy rys tej koncepcji to absolutyzowanie (ważnych skądinąd) kwestii honoru i wstydu oraz próba objaśnienia wszelkich zachowań ludzkich w dawnym świecie takimi motywami. Nie jest też zbyt szczęśliwe powoływanie się na badane przez dzisiejszych antropologów poglądy wieśniaków z tych regionów: po dwóch tysiącach lat mogły się one zmienić.

Niemniej jednak lektura tej książki może być pożyteczna i inspirująca, tak dla studiujących kwestie biblijne, jak i dla zwykłego czytelnika. Pozycja ma charakter popularnonaukowy, ale autor oparł się na sporej literaturze fachowej, ważniejsze tytuły przytoczono w kilkustronicowym dodatku bibliograficznym (s. 215-222). Niestety, referencje źródłowe ograniczają się do biblijnych, nie wskazano więc precyzyjnie źródeł starożytnych uzasadniających tezy książki.

Natomiast popularniejsza forma sprawia, że książka jest przyjemna w lekturze, a w wielu miejscach może stanowić wzór jasnego i zgrabnego przedstawiania trudnych kwestii biblijnych. Harmonizuje z tym dobra jakość tłumaczenia i ładny kształt zewnętrzny (druk, oprawa).

*Michał Wojciechowski, Olsztyn*

Ewa BIŃCZYK, *Socjologia wiedzy w Biblii*, Nomos, Kraków 2003, ss. 172.

Książka ta stanowi przykład wartościowego studium na tematy biblijne opracowanego z punktu widzenia innej dziedziny wiedzy niż biblistyka czy w ogóle teologia. Chodzi o pracę interdyscyplinarną, co każe spojrzeć na nią z zainteresowaniem, gdyż mimo trudności metodologicznych właśnie na granicy różnych dziedzin wiedzy osiąga się nieraz nowe i ciekawe wyniki.

Autorka skonfrontowała wydobyty przez socjologię problem uwarunkowań poznania ludzkiego, społecznych zwłaszcza, ze źródłami starożytnymi w postaci tekstów biblijnych. Głównym jej celem było więc przedstawienie początków myślenia typu socjologicznego, w tym przypadku socjologii wiedzy, choć przy okazji oświetliła interesująco pewne teksty biblijne. Książkę zaczyna od cytatu: „Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz” (Mt

7,3). Wyjaśnia, że socjologia wiedzy zajmuje się czymś podobnym: wyszukuje niezauważane belki w naszym subiektywnym spojrzeniu na świat.

Jak wiadomo, rozwój pewnych nauk szczegółowych skłonił w czasach nowszych do zastosowania ich wyników do studiów biblijnych. Te nauki pod pewnymi względami poszerzają nasze perspektywy poznawcze i pozwalają dostrzec znane teksty w nowym świetle, zbadać je za pomocą nowych narzędzi metodologicznych. Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej o interpretacji Pisma Świętego w Kościele (1993) uznaje przydatność tego typu badań, choć zalicza je do „podejść” (*approches*), a nie do metod, czyli uważa je za częściowe.

Podejście socjologiczne do Biblii jest oczywiście dość szeroko praktykowane, zwłaszcza w USA; w Polsce naśladowano je sporadycznie. Chodzi w nim jednak z reguły o coś innego niż w omawianej pracy. Studia te miewają dwa cele. Jeśli jest nim objaśnienie Biblii, współczesna wiedza socjologiczna ma ułatwić zrozumienie relacji biblijnych, np. wiadomości o funkcjonowaniu społeczeństw plemiennych naświetlają wiele sytuacji z Księgi Sędziów, a wiedza o uznanych normach i strukturach społecznych I w. pomaga zrozumieć postępowanie i poglądy wspólnot Pawłowych. Jeśli celem jest powiększenie wiedzy socjologicznej o przeszłość, teksty biblijne o charakterze historycznym pomagają w rekonstrukcji życia społecznego dawnych czasów, czy to świeckiego (np. Galilea czasów Jezusa), czy religijnego (życie pierwotnego Kościoła).

W pracy omawianej chodzi jeszcze o coś innego, o odnalezienie wewnątrz Biblii świadomych sądów typu socjologicznego. Praca młodej autorki, doktorantki z Torunia, jest więc nowatorska, i to nie tylko na polskim gruncie. Dostępne dotąd prace nie zajmują się tym problemem, chyba że okazjonalnie. Syntezy badań biblijnych z etykietą *social-scientific* nawet go nie notują.

Praca składa się z pięciu rozdziałów. W dwóch pierwszych autorka przedstawiła obszar badań. Objasniła zatem kwestie zastosowania socjologii do badań biblijnych oraz dzieje i program socjologii wiedzy. Następnie udokumentowała tezę, że w Biblii spotkamy elementy refleksji nad uwarunkowaniami wiedzy. Dokonała przy tym ich klasyfikacji, wyróżniając rozważania nad poznaniem (myśl hebrajska, słowo „poznać”, poznanie w odniesieniu do Boga), na temat uwarunkowań języka (skuteczność słowa, powiązania z go kontekstem społecznym, panowanie nad językiem i w ogóle stosunek do języka) i na temat związków wiedzy z kontekstem społecznym (ukryte założenia, związki ze strukturami społecznymi, a także petryfikacja wiedzy w sytuacjach ustabilizowanych i jej „jurydyzacja”, normatywność). Pracę zamykają dwa encyklopedyczne aneksy przeznaczone dla czytelnika nie znającego starożytności: streszczenie dziejów biblijnych i charakterystyka literatury mądrościowej.

Książka dowodzi przekonująco, że istotnie w Piśmie Świętym stwierdzamy świadomość problematyki tego typu i zjawiska myślowe należące do sfery socjolo-

gii wiedzy. Teksty takie są dość liczne i bogate, choć nie tworzą jeszcze systemu. Autorka wskazuje też, że chodzi o socjologię wiedzy w sensie nowszym, „mocnym”, „nieklasycznym”, to znaczy uznającą nieuniknione wzajemne powiązanie między wiedzą a relacjami społecznymi między ludźmi, a nie tylko odkrywającą pewne deformacje poznania wynikłe z sytuacji społecznej.

Wypowiedzi Biblii o poznaniu były odczytywane w kontekście teologicznym (normatywnie) i filozoficznym (ocena możliwości poznawczych człowieka), jednak zaprezentowane w książce spojrzenie okazało się świeże i to nie tylko w perspektywie badań nad dziejami socjologii. Również biblista może skorzystać z naświetlenia w ten sposób tekstów biblijnych i powiązania ich z innym. Przytoczmy przykładowo niektóre występujące w książce teksty (w kolejności omawiania): J 8,32; Jr 24,7; Rdz 3,4-7.22; Mdr 13,5; Iz 55,8n.; Hi 12,13; Koh 8,17; Iz 29,15n.; 1 Kor 8,1; 1 Kor 13; J 8,15; Ps 139,4-6; Iz 55,11; Jr 23,29; Ps 12,5; Rdz 11,1-9; Jk 3,5-10; Pwt 19,15; Jk 5,12; Mt 7,3; Łk 12,57; Iz 6,9n.; Wj 5,9; Ga 1,11; Mt 12,25; 2 Tm 2,23; Pwt 4,5-6; prolog Syr. Mimo że autorka nie ma przygotowania specjalistycznego w tej dziedzinie, w ramach swojego zamierzenia poprawnie posłużyła się warsztatem biblijnym, korzystając z konsultacji specjalistów.

Książka nie uniknęła jednak pewnych ograniczeń pod tym względem. Przede wszystkim traktuje ona teksty biblijne jako pewną całość, nie zajmując się ich kolejnością. Można to usprawiedliwić tym, że wszystkie one są odległe czasowo od dzisiejszej socjologii wiedzy, jak też tym, że Biblia oddziaływała w historii jako kanon, jedna książka. Niemniej jednak ujęcie historyczne, diachroniczne mogłoby w wielu miejscach uzupełnić stosowaną w książce synchroniczną metodę lektury. Biblista mógłby też w wielu miejscach poszerzyć objaśnienia tekstu i zaproponować literaturę pomocniczą wykraczającą poza pozycje podręcznikowe, a czasami dodać biblijne i pozabiblijne teksty paralelne. Zauważmy wreszcie, że korzystanie z książki bardzo by ułatwił, nieobecny niestety, indeks miejsc biblijnych.

*Michał Wojciechowski, Olsztyn*

Maria VASSILAKI (red.), *Mother of God. Representations of the Virgin in Byzantine Art*, Skira, Milano 2000, ss. 531.

Szczególnym wyrazem w chrześcijaństwie jest bez wątpienia jego autentyczne przeżywanie w życiu indywidualnym i społecznym, a z innej strony i dzielenie się nim z innymi jako niezwykle bogatą rzeczywistością życia. Przybiera ona oczywiście także przejawy, które oznaczają również formy sztuki religijnej i sakralnej. To zróżnicowane formy, techniki czy bogactwo tematyczne, to m.in. obrazy, rzeźby,